

Sygn. akt I ACa 206/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Marta Szczocarz-Krysiak (spr.)
Protokolant :	Justyna Wnuk

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1)

przeciwko M. M. (1) i A. M. (2)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I C 163/12

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanych 1 800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka A. M. (1) wniosła pozew o odwołanie darowizny wnosząc o zobowiązanie pozwanych M. M. (1) i A. M. (2) do zawarcia z powódką umowy w formie aktu notarialnego o treści: „Pozwani (...) jako właściciele nieruchomości (...) położonej w T. – (...) przy ul. (...) (...) Kw nr (...), przenoszą nieodpłatnie opisaną wyżej nieruchomość na własność powódki (...)”. Powódka wskazała, że 18 stycznia 2002 r. ona i jej syn L. M. zawarli umowę notarialną, mocą której ową nieruchomość powódka darowała pozwany. Powódka odwołała darowiznę przez pełnomocnika z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanych i ich przedstawiciela ustawowego, polegającą na tym, że pozwani od umowy darowizny i wyprowadzenia się z domu nie interesują się losem powódki, nie odwiedzają jej, źle się do niej odnoszą i nie płacą podatku od nieruchomości.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwani podnieśli, że powódka darowała im jedynie udział (1/3) w wymienionej nieruchomości. Zarzucili brak wykazania umocowania pełnomocnika powódki do złożenia jej imieniem oświadczenia o odwołaniu darowizny a przede wszystkim wskazali, że w relacjach między stronami nie doszło nigdy do zaistnienia okoliczności, które uzasadniałyby odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Istotne elementy stanu faktycznego przyjętego przez Sąd pierwszej instancji za podstawę rozstrzygnięcia przedstawiają się następująco:

W dniu 18 stycznia 2002 r. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa darowizny, działu spadku i zniesienia współwłasności, której przedmiotem była nieruchomość położona w G. przy ul. (...) (obecnie: KW (...)) stanowiąca własność F. M. (męża powódki i dziadka pozwanych, który zmarł w 1997 r. a spadek po nim nabyli powódka oraz synowie L. M. i J. M. po 1/3). Umową tą powódka darowała pozwany po połowie swój, wynoszący 1/3, udział w spadku po F. M.. Następnie L. M. (ojciec pozwanych), J. M. i pozwani dokonali działu spadku po F. M. oraz zniesienia współwłasności nieruchomości w ten sposób, że w całości i bez spłat przypadła ona na współwłasność w częściach równych pozwany. Za małoletnich pozwanych (urodzonych (...)) działała ich matka I. K. na podstawie zezwolenia sądu rodzinnego. Pismem z 30 listopada 2011 r. adw. S. C. imieniem powódki i powołując się na udzielone mu pełnomocnictwo, odwołał darowiznę nieruchomości uczynioną przez powódkę na rzecz pozwanych z powodu ich rażącej niewdzięczności. W chwili darowizny pozwani mieli 6 lat i zamieszkiwali w przedmiotowej nieruchomości razem z rodzicami i powódką. Wówczas ojciec pozwanych znęcał się nad nimi, a powódka nie reagowała na to. Nieruchomość tę pozwani wraz z matką opuścili, co było spowodowane konfliktami pomiędzy matką a ojcem pozwanych. Od tego czasu powódka nie utrzymywała z pozwanymi kontaktów, pozwani nie odwiedzali jej a podczas przypadkowych spotkań w czasie dwóch lat od wyprowadzki, powódka nie odpowiadała na pozdrowienia pozwanych. Kiedy na żądanie L. M. matka pozwanych przyjechała zabrać swoje rzeczy, pozwani poszli do powódki, ta jednak nie wpuściła ich do siebie i nie rozmawiała z nimi. Matka pozwanych wymeldowała się wraz z nimi ze spornej nieruchomości w kwietniu 2008 r. Pozwani w 2007 r. korzystali z pomocy poradni (...) a M. M. (1) został zaliczony do osób niepełnosprawnych. Powódka twierdziła, że odwołała darowiznę, gdyż pozwani nie dbają o nią i nie odwiedzają jej; nie odwiedzili jej też w szpitalu. Powódka nie informowała pozwanych, że jest chora, nie zwracała się do nich o pomoc, nie próbowała nawiązać z nimi kontaktu, gdyż nie miała na to czasu. Powódka mieszka w spornej nieruchomości i bez przeszkód korzysta z niej; ona i syn L. M. ponoszą koszty jej utrzymania. Powódka twierdzi, że odbierała głuche telefony z wyzwiskami – w tym zakresie Sąd jej zeznaniom i zeznaniom świadków nie dał wiary. Sąd wskazał ponadto przyczyny, dla których oddalił wnioski dowodowe powódki zgłoszone na ostatniej rozprawie.

Omawiając podstawę prawną rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy przytoczył przepis art. 898 § 1 k.c. oraz wyjaśnił – odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego – rozumienie pojęcia „rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy”. Ponadto Sąd wskazał, że zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Sąd uznał, że powódka nie wykazała, by zachowanie pozwanych wobec niej nosiło cechy rażącej niewdzięczności – w szczególności Sąd wskazał, że brak kontaktów między stronami, datujący się od chwili, kiedy pozwani wraz z matką wyprowadzili się z nieruchomości, jest spowodowany złymi relacjami z ich ojcem, konfliktem ich rodziców, okolicznościami wyprowadzki i brakiem reakcji powódki na niewłaściwe zachowania ich ojca wobec nich. Sąd podkreślił, że pozwani są małoletni, w chwili darowizny i opuszczenia nieruchomości byli dziećmi, więc ich biernego zachowania w zakresie odbudowania relacji z powódką nie sposób oceniać tak, jak w przypadku osób dorosłych. Zauważył przy tym Sąd, że i sama powódka nie starała się z pozwanymi nawiązać kontaktu i nie zwracała się do nich o pomoc i opiekę. Sąd stwierdził też, że nie można uznać za przejaw rażącej niewdzięczności tego, że pozwani nie płacą podatku od nieruchomości. Niezależnie od powyższego Sąd wskazał, że roszczenie w treści zgłoszonej w pozwie nie mogło zostać uwzględnione, bowiem powódka podarowała pozwanym jedynie udział w nieruchomości, nie może więc

domagać się przeniesienia na nią własności całej nieruchomości, która nigdy jej nie przysługiwała. Z tych przyczyn Sąd powództwo oddalił, zaś jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu wskazał przepis art. 98 k.p.c.

Przeciwko powyższemu wyrokowi apelację wniosła pozwana, przy czym pomimo, iż na wstępie apelacji wskazała, że „zaskarżam powyższy wyrok (...) w całości”, treść uzasadnienia apelacji jednoznacznie wskazuje na wolę zaskarżenia wyroku jedynie w części. Skarżąca oznaczyła bowiem wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 30.770 zł (tj. 1/3 wartości przedmiotu postępowania oznaczonej w pozwie na 92.300 zł i odpowiadającej wartości całej spornej nieruchomości) a przede wszystkim w uzasadnieniu apelacji wyraźnie wskazała, że „przedmiotem apelacji jest zaskarżenie wyroku w części dotyczącej darowizny uczynionej na rzecz pozwanych, a wynoszącej 1/3 części przedmiotowej darowizny” oraz, że „przedmiotem [apelacji] jest tylko odwołanie darowizny przez powódkę w 1/3 części przedmiotowej nieruchomości i domu”.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji zarzucając:

1. istotne uchybienia procesowe mające wpływ na wynik niniejszej sprawy a mianowicie art. 217 § 1 k.p.c., art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) pominięcie dowodów zawnioskowanych przez powódkę na rozprawie 29 listopada 2012 r., mimo, że ich przeprowadzenie było niezbędne a ich konieczność wynikała po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron;

b) błędną ocenę zeznań świadków: L. M. i W. M. a także wyjaśnień stron przez uznanie tych zeznań za nie zasługujące na wiarę, a także uznanie za wiarygodne zeznania świadków I. K., M. M. (2), J. K. i B. T. a także małoletnich pozwanych;

c) błędną ocenę umowy darowizny, działu spadku i zniesienia współwłasności zawartą 18 stycznia 2002 r., mimo, że umowa ta na pewno w części dotyczącej działu spadku i zniesienia współwłasności jest nieważna;

d) błędną ocenę przeprowadzonych dowodów z dokumentów a to pism L. M. z 28 stycznia 2009 r., 5 grudnia 2008 r. i 28 kwietnia 2008 r. przez przyjęcie, że L. M. – ojciec naturalny pozwanych – nie wpuścił ich do swojego mieszkania, mimo że fakty te miały miejsce po wymeldowaniu się pozwanych i ich matki z pobytu stałego w L. przy ul. (...).

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że pozwani nie dopuścili się rażącej niewdzięczności wobec powódki i że powódka nie wykazała, by zachowanie pozwanych nosiło cechy rażącej niewdzięczności, mimo, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego powódka wykazała, że rażąca niewdzięczność pozwanych miała miejsce aż do czasu wniesienia pozwu i zamknięcia postępowania dowodowego w tej sprawie i że głównym powodem wyprowadzenia się pozwanych z przedmiotowej nieruchomości był konflikt między pozwanymi a ich ojcem L. M. oraz stosowanie przemocy przez świadka L. M. wobec pozwanych i ich matki;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 898 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powódka nie wykazała przesłanek odwołania darowizny z tegoż przepisu oraz art. 899 § 3 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powódki o odwołanie darowizny wygasło, bowiem powódka w prekluzyjnym terminie jednego roku nie dochodziła roszczenia o odwołanie darowizny;

4. naruszenie przepisów art. 102 k.p.c. przez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu w kwocie 3.617 zł, mimo, że w przypadku nieuwzględnienia apelacji zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, aby nie obciążać powódki w ogóle kosztami.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wniesli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest nieuzasadniona, bowiem wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, zaś ustalenia Sądu i ich ocena, dokonane w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy są właściwe, stąd też Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Nadto zaś wbrew zarzutom skarżącej Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie zastosował prawidłowe przepisy prawa materialnego i dokonał właściwej ich wykładni - Sąd Apelacyjny w pełni podziela zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji, które legło u podstaw wydania zaskarżonego wyroku.

Zważywszy, iż skarżąca kwestionuje zasadność zaskarżonego wyroku zarzucając zarówno naruszenie prawa materialnego jak i procesowego a także sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz błęd w ustaleniach faktycznych, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają te drugie z wymienionych, bowiem zarzuty w odniesieniu do prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu uchybienia prawu procesowemu a to art. 328 § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny stwierdza, że jest to zarzut całkowicie bezzasadny.

Przede wszystkim wymaga podkreślenia, że naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. o tyle tylko może stanowić przyczynę uchylenia orzeczenia, o ile uniemożliwia dokonanie w toku instancji kontroli należytego zastosowania prawa materialnego i procesowego. Jedynie bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, niepublikowane; wyrok z dnia: 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, niepublikowany, wyrok z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, niepublikowany). Brak jakiegokolwiek uzasadnienia podniesionego przez powódkę w tym zakresie zarzutu nie pozwala sądzić o takich przyczynach jego sformułowania. Należy także podkreślić, że uzasadnienie wyroku sporządzane jest po jego ogłoszeniu, stąd wady uzasadnienia polegające na niewypełnieniu wymagań określonych w art. 328 § 2 k.p.c. z reguły nie mogą być uznane za wpływające na wynik sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego motywy zaskarżonego wyroku czynią zadość wymogom formalnym, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c. a przy tym uzasadnienie sporządzone zostało w sposób wyczerpujący, rzeczowy i konkretny, nie pozostawiając żadnych wątpliwości co do przesłanek, jakimi kierował się Sąd przy ferowaniu wyroku. Odmienną zupełnie kwestią jest, że powódka nie akceptuje merytorycznej zawartości motywów, w żadnym jednak wypadku nie oznacza to ich formalnej wadliwości. Sporządzone z należyłą starannością, zgodnie z wymogami art. 328 § 2 k.p.c., wnikliwie w zakresie przedstawionej w nim motywacji uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego pozwala bez jakichkolwiek utrudnień poddać wyrok kontroli instancyjnej, co powoduje bezzasadność omawianego zarzutu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, iż powódka utraciła prawo do powoływania się na to uchybienie.

W tym zakresie skarżąca zakwestionowała to, że Sąd oddalił jej wnioski dowodowe. Istotnie na rozprawie w dniu 29 listopada 2012 r. Sąd postanowił oddalić wniosek powódki o określenie terminu do złożenia dalszych wniosków dowodowych (postanowienie nie kończące postępowania w sprawie – które stosownie do art. 359 § 1 k.p.c. może być uchylane i zmieniane wskutek zmiany okoliczności sprawy, chociażby było zaskarżone, a nawet prawomocne) jak również wniosek o dopuszczenie dowodu z akt postępowania administracyjnego o wymeldowanie oraz ponownego przesłuchania świadka L. M. (postanowienie dowodowe, które w myśl art. 240 § 1 k.p.c. nie wiąże sądu i może być przezeń zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności).

Istotnym zaś pozostaje, że uchybienia polegające na wydaniu przez sąd postanowień tego rodzaju objęte są hipotezą przepisu art. 162 k.p.c. (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 2005r., sygn. akt III CZP 55/05, opublikowanej w OSNC z 2006r. nr 9, poz. 144 oraz wyroku z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. akt II CSK 96/07, niepubl., Lex nr 347245). Zgodnie z tymże przepisem strona mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były na nim obecne - na najbliższym posiedzeniu, zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, przy czym strona, która zastrzeżenia nie zgłosiła, traci prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien

wziąć pod rozwagę z urzędu albo, że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 k.p.c. wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów. Konsekwencją powyższego jest, iż strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności - na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy. Za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008r. (sygn. akt III CZP 50/08, OSNC 2009/7-8/103) należy także wskazać, że „celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. W ten sposób zostaje zapewnione także przyspieszenie i usprawnienie postępowania. Cel art. 162 k.p.c. byłby trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powołać się na uchybienie procesowe w środku zaskarżenia. Należy zatem przyjąć, że prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje także te uchybienia, które miały wpływ na wynik postępowania i mogły być przedmiotem zarzutów apelacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2004 r., III CK 90/04, OSP 2006/6/69).

Po wydaniu przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 29 listopada 2012 r. wskazanych wyżej postanowień powódka nie zwróciła Sądowi uwagi na uchybienie przepisom postępowania, jednocześnie zaś brak jest podstaw do uznania, że zaniechanie to nastąpiło bez jej winy, tym bardziej, że była reprezentowana przez obecnego na rozprawie profesjonalnego pełnomocnika (adwokata). W konsekwencji zaś skarżąca zgodnie z art. 162 zd. drugie k.p.c. utraciła prawo do powoływania się omawiane uchybienia w dalszym toku postępowania – w tym również w apelacji. Uchybienie to nie jest bowiem tego rodzaju, aby sąd obowiązany był brać je pod uwagę z urzędu, gdyż nie skutkuje ono nieważnością postępowania.

Za całkowicie chybiony uznaje Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zarzuty te nie zostały w ogóle skonkretyzowane ani też uzasadnione. Skarżąca nie wskazuje bowiem, które z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji miałyby być błędne i z jakimi dowodami pozostają w sprzeczności ani też jak powinny wobec tego przedstawiać się ustalenia prawidłowe. Nie wykazuje też skarżąca uchybienia przez Sąd Okręgowy podstawowym regułem służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułem logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów – a tylko w takiej sytuacji mogłoby dojść do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Nie może natomiast odnieść skutku apelacja, która kwestionując ustalenia Sądu, nie wskazuje konkretnych uchybień lub nieprawidłowości w zakresie dokonanej oceny dowodów. W wywodach zawartych w części motywacyjnej środka zaskarżenia powódka nie prezentuje nawet własnej, korzystnej dla niej, a konkurencyjnej wobec ustaleń Sądu, wersji stanu faktycznego poprzestając na ogólnikowych stwierdzeniach, że ocena wiarygodności zeznań świadków jest „wadliwa”, „nie do przyjęcia”, że zeznania te „budzą wątpliwości w świetle dowodów zebranych w sprawie” oraz że „lektura w/w zeznań i dokumentów uzasadnia wnioski o braku bezstronności i obiektywizmu Sądu Okręgowego a tym samym naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 i 2 k.p.c.”. W uzasadnieniu apelacji brak jest jednak nie tylko choćby „skrótowej” (jak deklaruje skarżąca), ale w ogóle jakiegokolwiek motywacji tak sformułowanych zarzutów. W szczególności skarżąca nie wskazuje ani jednego nawet faktu, który w jej ocenie miałyby zostać ustalony przez Sąd Okręgowy błędnie tj. niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Tego rodzaju polemika nosi cechy dowolności i nie może wywołać oczekiwanych przez skarżącą rezultatów.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd pierwszej instancji wbrew ogólnikowym zarzutom skarżącej dokonał niezbędnych w sprawie ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronne rozważenie całego zebranego materiału dowodowego, którego ocena nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 kpc. Poczynione przez Sąd ustalenia nie budzą przy tym wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy,

ich prawidłowość nie została w apelacji podważona jakimkolwiek rzeczowym argumentem i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Z ustaleń tych, bardzo obszernych i szczegółowych a skrótowo przytoczonych na wstępie niniejszego uzasadnienia, za istotne dla rozstrzygnięcia o zasadności żądania powódki uznać zresztą należy jedynie niektóre fakty.

Wskazać bowiem należy, iż jak trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, zgodnie z art. 899 § 3 k.p.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Oznacza to, że przyczyny odwołania darowizny nie mogą stanowić te zachowania obdarowanych, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany, jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każda z osobna podlega osobnemu „przedawnieniu” z art. 899 § 3 k.c.

Uwzględniając zatem fakt, że – co bezsporne – oświadczenie o odwołaniu darowizny pełnomocnik powódki złożył w dniu 30 listopada 2011 r., zbędnym jest dokonywanie oceny, czy zachowania pozwanych poprzedzające 30 listopada 2010 r. mogą zostać uznane za przejaw „rażącej niewdzięczności”. Nawet bowiem gdyby można było je tak oceniać, to i tak powódka nie może powoływać się na nie jako podstawę dla odwołania darowizny. Z przywołanego przepisu art. 899 § 3 k.c. wynika bowiem, że uprawnienie darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego może być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny od dowiedzenia się przez darczyńcę o niewdzięczności obdarowanego, natomiast po upływie tego terminu uprawnienie to wygasa. Wobec tego zaś wskazywane przez powódkę zachowanie pozwanych mające polegać na jej rzekomym opluwaniu i wyzywaniu, co wg. jej zeznań miało mieć miejsce „jakieś 4 lata temu, kiedy jeszcze chodziły do szkoły w G.” (zeznania powódki złożone w dniu 29 listopada 2012 r. – karta 87 akt sprawy), nawet jeśli rzeczywiście miało miejsce, nie może uzasadniać odwołania darowizny dopiero w listopadzie 2011 r. a zatem po upływie rocznego terminu z art. 899 § 3 k.c. Analogicznie, także pozostałe zachowania pozwanych – wskazywane przez powódkę w pozwie jako przejawy rażącej niewdzięczności i przez to przyczyny odwołania darowizny – a zatem: brak odwiedzin i zainteresowania losem powódki, złe odnoszenie się do niej, niepłacenie podatków od nieruchomości, mogą mieć w sprawie znaczenie tylko o tyle, o ile miały miejsce w ciągu roku poprzedzającego złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny. Wcześniej występujące tego rodzaju zachowania pozwanych mogłyby stanowić podstawę ewentualnego (o ile oczywiście można by je w ogóle uznać za przejawy rażącej niewdzięczności) odwołania darowizny tylko wówczas, gdyby powódka powzięła o nich wiedzę dopiero w ciągu roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Brak jednak podstaw dla ustalenia, że tak właśnie było, zresztą i powódka tego rodzaju twierdzeń nie podnosi a przy tym wskazywane zachowania mają taki charakter, że wiedzę o nich darczyńca ma w tym samym czasie, w którym występują.

Poddając zaś ocenie jedynie te zachowania pozwanych, które miały miejsce nie wcześniej niż rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w żadnym razie nie można ich uznać za przejawy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Bezspornym pozostaje w istocie, że w tym okresie pozwani z powódką się nie kontaktowali, nie interesowali się jej losem, nie odwiedzali jej ani w domu ani w szpitalu, nie płacili podatków od nieruchomości. Niemniej żadnego z tych zachowań nie można uznać za działanie lub zaniechanie cechujące się znacznym nasileniem złej woli, kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Należy bowiem podkreślić, że znamiona rażącej niewdzięczności noszą takie zachowania obdarowanego, które - oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego - muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia.

Tymczasem brak kontaktów i odwiedzin powódki, brak „zainteresowania jej losem” w żadnym razie nie może w okolicznościach niniejszej sprawy zostać uznany za zachowanie nacechowane złą wolą, nakierowane na wyrządzenie powódce jakiegokolwiek krzywdy. Należy w tym zakresie przypomnieć przede wszystkim, że pozwani są małoletni,

od kilku lat nie zamieszkują już z powódką w spornej nieruchomości, którą będąc dziećmi musieli opuścić wraz z matką. Przyczyną tego był zaś konflikt ich rodziców, którego podłoże stanowi niewłaściwe zachowanie ojca pozwanych wobec nich i ich matki (przyznaje to w apelacji wyraźnie sama skarżąca: „powódka wykazała, (...) i że głównym powodem wyprowadzenia się pozwanych z przedmiotowej nieruchomości był konflikt między pozwanymi a ich ojcem L. M. oraz stosowanie przemocy przez świadka L. M. wobec pozwanych i ich matki”). Dodatkowo wskazać należy, że sama powódka – co wynika z jej zeznań – nigdy nie dążyła do odbudowania relacji z wnukami. W tej sytuacji oczywiście nieuprawnionym jest stawianie pozwanym zarzutu, że nie utrzymując kontaktu z powódką postępują w sposób naganny – taki stan rzeczy jest bowiem jedynie konsekwencją uwikłania pozwanych w konflikt między dorosłymi członkami ich najbliższej rodziny. W szczególności za bezzasadne uznać należy zarzucanie pozwanym, że nie odwiedzali powódki w szpitalu, skoro nie ma żadnych podstaw dla ustalenia, że w ogóle o fakcie jej pobytu w szpitalu wiedzieli. Zarówno bowiem powódka jak i jej syn świadek L. M. zeznali, że nie informowali pozwanych o chorobach powódki i jej pobytach w szpitalu, nie widząc w ogóle takiej potrzeby (zeznania L. M.: „Nie poinformowałem pozwanych, że powódka jest w szpitalu, dlaczego miałbym to robić” – karta 79 akt). Należy jednocześnie podkreślić, że oczywiście powódka nie ma obowiązku informowania pozwanych o swoim stanie zdrowia i pobytach w szpitalu, niemniej skoro tego nie czyni, to nie może też zarzucać pozwanym, że jej w szpitalu nie odwiedzają.

Kolejno zauważyć należy, że rażąca niewdzięczność może co do zasady polegać na także zaniechaniu działań obdarowanego wobec darczyńcy, jednak wówczas, gdy zachodzą podstawy dla stwierdzenia, że bliska więź pokrewieństwa wymagałaby podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu darczyńcy (osobie bliskiej) stosownej pomocy. Może to mieć miejsce wówczas, gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. mimo oczywistej potrzeby i możliwości udzielenia darczyńcy pomocy, odmawia jej. Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym razie nie daje podstaw dla ustalenia, by powódka potrzebowała jakiegokolwiek pomocy ze strony pozwanych, czy też by się o nią do nich zwracała spotykając się z odmową. Wręcz przeciwnie, w treści apelacji powódka wyraźnie wskazuje, że opiekę zapewnia jej syn L. M.. Bezspornym też w sprawie pozostaje, że powódka w sposób nieskrępowany korzysta z ustanowionej na jej rzecz przez pozwanych bezpłatnej i dożywotniej służebności mieszkania w budynkach posadowionych na spornej nieruchomości. Z zeznań powódki i jej syna świadka L. M. w ogóle nie wynika, by zachodziła potrzeba udzielania przez pozwanych pomocy powódce w jakimkolwiek zakresie. Niezależnie zaś od powyższego, przypomnieć należy, że pozwani są osobami małoletnimi, mieszkają w innej miejscowości i pozostają na utrzymaniu rodziców, więc ich możliwości udzielania pomocy, w szczególności zaś materialnej, są z natury rzeczy ograniczone. Trafnym także pozostaje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że niepłacenie przez pozwanych podatków od spornej nieruchomości co do zasady nie może zostać uznane za przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy, gdyż odnosi się do przedmiotu darowizny a nie jest działaniem nakierowanym przeciwko obdarowanemu.

Jednocześnie zaś powódka nie wykazała, by w okresie roku poprzedzającego odwołanie darowizny pozwani dopuścili się wobec niej jakiegokolwiek zachowania mogącego zostać uznane za naganne. W szczególności nie przedstawiła powódka żadnego dowodu dla wykazania prawdziwości swego twierdzenia, że w tym czasie pozwani „źle się do niej odnosili”. Twierdzenie to zresztą uznać należy za oczywiście nieprawdziwe, skoro całkowicie bezspornym pozostaje, że od kilku lat strony w ogóle się nie kontaktują, więc nie istniała możliwość, by pozwani mogli „odnosić się” do powódki w jakikolwiek sposób. Słusznie też uznał Sąd pierwszej instancji, że zaoferowane dowody nie dają podstaw dla ustalenia, by to pozwani wykonywali do powódki telefony „głuche”, czy też z wyzwiskami. Należy zaaprobować ocenę, że nie jest wystarczającym dla udowodnienia tego faktu dowód z zeznań świadków L. M. (który zeznał jedynie, że były „głuche telefony”, ale nie ustalał z jakiego numeru pochodzą i nie przypisał ich pozwanym – karta 79 akt sprawy) i W. M. (która zrelacjonowała w tym zakresie tylko to co powiedziała jej powódka – karty 78-79 akt sprawy). Z kolei sama powódka w swoich zeznaniach wyraźnie stwierdziła, że nie wie kto dzwoni i nie próbowała ustalić z jakiego numeru telefonu są wykonywane te połączenia (zeznania powódki – karta 87 akt sprawy).

Podsumowując, Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest jakichkolwiek podstaw dla ustalenia, że pozwani dopuścili się względem powódki zachowań, które mogłyby zostać ocenione jako „rażąca niewdzięczność” uprawiająca powódkę do odwołania darowizny.

Niezależnie zaś od powyższego, słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa stał także fakt, że przedmiotem darowizny dokonanej przez powódkę na rzecz pozwanych był jedynie udział w nieruchomości. Bliższe omawianie tej kwestii pozostaje zbędnym, skoro – z przyczyn wyżej wskazanych – wobec braku rażącej niewdzięczności pozwanych, po stronie powódki nie powstało uprawnienie do odwołania darowizny. Stwierdzić w związku z tym należy jedynie, że podnoszone w apelacji zarzuty co do „błędnej oceny” ważności umowy darowizny, działu spadku i zniesienia współwłasności zawartej 18 stycznia 2002 r., nieprawidłowo zresztą lokowane na płaszczyźnie „uchybień procesowych”, pozostają bezzasadne. Powódka nie przedstawiła żadnych faktów, które mogłyby stanowić podstawę dla stwierdzenia, że zachodzi jakakolwiek przyczyna nieważności umowy darowizny udziału w nieruchomości, jakiej na rzecz pozwanych dokonała. Zaś ocena ważności działu spadku i zniesienia współwłasności w sposób oczywisty wykracza poza przedmiot niniejszej sprawy.

Brak jest także podstaw dla uznania, jakoby Sąd Okręgowy orzekając o kosztach postępowania zgodnie z art. 98 k.p.c. i obciążając powódkę obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez pozwanych naruszył art. 102 k.p.c. W tym zakresie skarżąca poprzestała na ogólnikowym stwierdzeniu, że „w przypadku nieuwzględnienia apelacji zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, aby nie obciążać powódki w ogóle kosztami”, jednak nie wskazała, jakie to okoliczności faktyczne miałyby świadczyć o tym, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, o jakim mowa w art. 102 k.p.c.

Zaznaczyć należy, że zgodnie z powołanym przepisem jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten jako szczególnie nie może być wykładany rozszerzająco i uzależniony jest od zaistnienia naprawdę wyjątkowych okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej nie zachodziły i nadal nie zachodzą szczególne przesłanki motywowane względami słuszności, które nakazywałyby odstępienie od zasady obciążania strony przegrywającej sprawę kosztami procesu. W żadnym razie nie można stwierdzić, by uzasadnienie w tym względzie mógł stanowić charakter roszczenia, z którym wystąpiła powódka zaś samo subiektywne przekonanie strony o swojej racji nie stanowi podstawy do żądania zastosowania art. 102 k.p.c. Nie jest także w tym zakresie wystarczającym powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych, gdyż sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi sama przez się szczególnie uzasadnionego wypadku o którym mowa w art. 102 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r. III CZ 70/12; z dnia 5 lipca 2012 r., IV CZ 42/12).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Poniesionymi przez pozwanych kosztami postępowania apelacyjnego (wynagrodzenie ich pełnomocnika w kwocie 1.800 zł tj. w stawce minimalnej ustalonej stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia zgodnie z § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych...), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, obciążono powódkę – przy czym podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie występują w niniejszej sprawie okoliczności tego rodzaju, aby można je uznać za szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. uzasadniający odstępienie od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Jak już bowiem wyżej wskazano, sam stan majątkowy, czy sytuacja finansowa powódki, nie stanowi okoliczności wyłącznie decydującej o „zwolnieniu” od kosztów procesu w pełnym zakresie. O ile bowiem taki stan może uzasadniać zwolnienie strony - całkowicie, lub częściowo - od kosztów sądowych, co wiąże się z zagwarantowaniem jej prawa do sądu, o tyle w przypadku kontynuowania procesu przegranego w pierwszej instancji, strona powinna liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej.